

Rytm antysemitki

RAFAŁ PANKOWSKI

Jeśli ulubionym medium mistrza antysemitki propagandy Josepha Goebbelsa było kino, to jego spadkobiercy szczególnie upodobili sobie muzykę rockową. Międzypokoleniowa transmisja antysemityzmu we współczesnej Polsce odbywa się w dużym stopniu właśnie poprzez rasistowską muzykę, a polski rynek neofaszystowskiego rocka należy dziś do największych w Europie.

Nośnikiem rasistowskiej ideologii jest przede wszystkim subkultura skinheadów, która, jak większość subkultur młodzieżowych, krystalizuje się wokół specyficznej odmiany muzyki rockowej. Warto dodać, że korzenie ruchu *skinheads*, powstałego w Wielkiej Brytanii w latach 60., nie były rasistowskie, ale z biegiem lat znaczna część tego nurtu zaczęła się identyfikować ze skrajną prawicą.

Ruch skinheadów pojawił się w Polsce w połowie lat 80. Ziarno padło na podatny grunt i w przeciwieństwie do wielu innych subkultur importowanych z Zachodu skinheadzi szybko się zakorzenili. Pojawiły się pierwsze zespoły muzyczne i pierwsze gazetki-skinziny. Początkowo zainteresowania skinów koncentrowały się raczej na „bezideowej” przemocy, wkrótce jednak zasilili oni szeregi powstających właśnie skrajnie prawicowych partii politycznych, dla których antysemityzm pozostaje jednym z podstawowych, ideologicznych składników tożsamości grupowej.

Na rekrutowanie sympatyków wśród skinów postawiły zwłaszcza dwa ugrupowania: Narodowe Odrodzenie Polski (NOP) Adama Gmurczyka oraz Polska Wspólnota Narodowa–Polskie Stronnictwo Narodowe (PWN–PSN) Bolesława Tejkowskiego. Propagandę na potrzeby NOP prowadził zespół rockowy Legion, zaś ponad 60-letni lider PWN–PSN osobiście widziany był na koncertach takich jak festiwal *Oi dla Ojczyzny*.

Na początku lat 90. pojawiła się duża liczba zespołów, koncentrujących się na

głoszeniu szowinizmu i antysemityzmu. Niektóre z nich istnieją po dziś dzień. Nazwy tych grup mówią same za siebie: Cyklon B, Deportacja '68, Szczerbiec, Biała Armia. We Wrocławiu powstał wówczas zespół, który do dzisiaj uznawany jest za główną „gwiazdę” sceny nazi-skinheadzkiej w kraju, Konkwista 88. Cyfry 88 oznaczają mają powtórzoną ósmą literę alfabetu: HH, czyli Heil Hitler. Teksty piosenek bywają bardziej wyraziste, jak np. ten oto wers z kasyty zatytułowanej „Krew naszej rasy”: „Do zwycięstwa doprowadzi nas znak swastyki na sztandarach”.

Teksty wspomnianych zespołów dobrze reprezentuje chociażby fragment piosenki łomżyńskiej Deportacji '68: „Syndykat żydowski rządzi całym światem/Do władzy dziś doszli synowie Izraela/Dlaczego oni jeszcze żyją/Dlaczego nie mogą ich rozstrzelać/Zydzi, Żydzi, parszywa rasa/Zydzi, Żydzi, z mojej Polski won”. Łomżyński zespół nieprzypadkowo przyjął taką, a nie inną nazwę. Nawiązywać miała ona do wydarzeń marcowych, określonych przez udzielającego wywiadu członka grupy mianem „jednego z niewielu zdarzeń pozytywnych w PRL”. O innych historycznych wątkach w twórczości grupy mowa jest w kolejnych odpowiedziach na pytania zadane przez redakcję skinzina: „Przypominaliśmy nasze chwalebne dzieje i bohaterów jak Roman Dmowski, ONR, Falanga. [...] – Jak powstała piosenka o Narodowych Siłach Zbrojnych? – Mój dziadek był w NSZ i opowiadał, jak tam było [...]. On mi pokazał, kim jestem”.

Większość wspomnianych zespołów, prezentując rażąco niski poziom muzyczny, nie miała szans na zdobycie szerszej publiczności ani nawet na wydanie płyty czy kasyty. Marne technicznie nagrania z okładkami powielanymi na ksero krążyły w wąskim kręgu wtajemniczonych. Sytuacja ta uległa zmianie w połowie deka-

dy, kiedy to rodząca się muzyczna scena rasistowska zyskała znaczące wsparcie finansowe oraz pomoc organizacyjną, zwłaszcza w dziedzinie dystrybucji. Stało się tak za sprawą zabrzańskiej firmy fonograficznej Fan Records, która zwróciła potencjalny interes w zainwestowaniu w tzw. muzykę *white power*. Fan Records podpisał kontrakty z czołowymi grupami na pół podziemnej dotąd sceny skinowskiej (m.in. ze wspomnianą już Konkwistą Heil Hitler), umożliwił im nagrywanie w prawdziwych studiach z udziałem profesjonalnych realizatorów i muzyków sesyjnych, podniósł poziom edytorski fonogramów i rozpozczą wydawanie kaset, które poprzez sieć dużych hurtowni stały się dostępne w sklepach muzycznych, na terenie całego kraju. Wśród odbiorców byli nie tylko zdeklarowani nazi-skinheadzi, ale i „normalna” młodzież licealna. Ponadto Fan Records zadbał o udostępnienie polskim słuchaczom dokonań neonazistowskiego rocka z zagranicy, nawiązując współpracę m.in. ze skandynawską wytwórnią Nordland i uzyskując od niej licencje na polskie edycje niektórych płyt zachodnioeuropejskich i amerykańskich wykonawców spod znaku *white power*. W ten sposób w polskich sklepach muzycznych pojawiła się składanka pod tytułem „White Pride Worldwide”, na której poza rodzimą Konkwistą 88 znalazła się m.in. niemiecka grupa Freikorps i szwedzka Svastika.

Boom na muzykę faszystowską został zahamowany, kiedy po paru latach właściciele Fan Records stracili serce do dalszych inwestycji w rozwój tej muzyki w Polsce. Nie bez znaczenia była obawa przed konsekwencjami prawnymi po kilku alarmujących artykułach w prasie.

Kryzys nie trwał jednak długo. Rolę najaktywniejszego ośrodka produkcji, dystrybucji i promocji muzyki rasistowskiej przejęła bowiem założona w 1998 roku „Narodowa Scena Rockowa”, zare-

jestrowana w Białej Podlaskiej, ale związana ze środowiskiem studentów Uniwersytetu Warszawskiego, swoistej elity wśród skinów nacjonalistów. O ile dla twórców Fan Records naczelną motywacją zdawały się nadzieje na łatwy zysk, o tyle dla inicjatorów NSR większe znaczenie zdają się względy „ideowe”. W manifestie ideowym NSR czytamy: „Do rozegrania jest zasadnicza walka w sferze kultury i idei. [...] Integralnym elementem tego zjawiska jest kultura popularna. [...] Nośność haseł prawicowych można zapewnić tylko i wyłącznie przez atrakcyjność formy ich przekazu. Temu służyłaby scena muzyczna, którą roboczo nazywa się: Narodową Sceną Rockową”. Jej twórcy podejmowali próby promowania muzyki nacjonalistycznej wykraczające poza dotychczasowy krąg jej odbiorców. Zespoły skinowskie miały entuzjastyczne recenzje w „Reakcji”, bezpłatnej gazecie redagowanej i rozprowadzanej wśród studentów na Uniwersytecie Warszawskim. Regularna rubryka pt. „Narodowa Scena Rockowa” pojawiła się na łamach prawicowych tygodników „Myśl Polska”, „Nasza Polska” i „Głos”. *Piętno nienawiści* to tytuł reklamowanej w „Myśli Polskiej” kasety zespołu Salut z Kielc, zawierającej utwór ku czci sprawców pogromu z lipca 1946 roku.

Podjęto również świadome próby poszerzenia kręgu odbiorców poprzez dywersyfikację stylistyczną muzyki zawierającej nacjonalistyczne treści. Poza prymitywną i agresywną muzyką preferowaną przez skinheadów (zwaną „RAC”) idee skrajnej prawicy mają być upowszechniane za pomocą innych gatunków muzycznych. M. Bechta, założyciel NSR, nawiązał m.in. kontakt z Leszkiem Czajkowskim, który w połowie lat 90. zyskał rozgłos barda Ligi Republikańskiej. Efektem był m.in. wywiad na łamach pisma „NSR”. Czajkowski określił w nim swoją twórczość jako „próbę przełamania tematów tabu, takich np. jak kwestia żydowska”, dodając: „nie wstydzę się poglądów narodowo-katolickich, opowiadam się zdecydowanie po stronie takich osób jak Ojciec Tadeusz Rydzyk, Zygmunt Wrzodak, Jan Maria Jackowski czy Antoni Macierewicz”. Bolączką propagatorów muzyki nacjonalistycznej jest brak promocji w radiu. Nawet Radio Maryja, na które liczyli niektórzy, nie okazało się skłonne do nadawania jakiegokolwiek muzyki rockowej

Grupy skinowskie nie mają też większych szans na prezentację telewizyjną. Do wyjątków należał nakręcony swego czasu przez Telewizję Polską teledysk wspomnianego już kilkakrotnie, sztandarowego zespołu Legion, pokazywany m.in. w programie „Fronda”. Fragment tekstu prezentowanej wówczas piosenki brzmiał: „Nie będą już pluli nam w twarze/Masoni, żydowscy zbrodniarze”.

Są za to kasety wideo z obrazkami egzekucji czarnoskórego chłopca, opatrzonej angielskim napisem: „Rozwalić tych pieprzonych czarnuchów!!!”, Hitlera pozdrawiającego maszerujące kolumny, neofaszystów atakujących koktajlami Molotowa ośrodek uchodźców, policji wynoszącej zwłoki w plastikowym worku i napisu „Barbeque in Rostock”. Zdjęciom tym towarzyszą dźwięki prymitywnej rockowej rąbarki z wokalistą skandynawskim faszystowskie hasła i pojawiająca się co kilka sekund swastyka.

Opisywana kasetka to produkt duński, powielany w Polsce i krążący wśród rodzimych skinów. Występujący tu zespół to brytyjska grupa No Remorse. Zasłynął on cztery lata temu wydaniem albumu „Barbeque in Rostock”, wzywającego do mordowania Żydów i kolorowych. Brytyjski miesięcznik antyfaszystowski „Searchlight” uznał to wydawnictwo za najbardziej zajadłą nazistowską płytę w całej powojennej historii. No Remorse koncertowało kilka lat temu na imprezie pod nazwą „Hitler Festiwal”, która odbyła się... we Wrocławiu. Towarzyszyła mu na scenie Konkwista 88. Mimo że Konkwista 88 w ekstremizmie dorównuje swym angielskim kolegom, to sytuacja obu grup jest z gruntu odmienna. No Remorse po wydaniu wspomnianej płyty znalazło się w sporych opałach. Po opisanie sprawy przez „Searchlight” brytyjska opinia publiczna zawrzała. Konserwatywny minister spraw wewnętrznych musiał się tłumaczyć w parlamencie. Policja błyskawicznie skonfiskowała egzemplarze płyty „Barbeque in Rostock”, a jej wydawca stanął przed sądem (płytę tę bez większego trudu można nabyć „pod ladą” jednego z warszawskich sklepów muzyczno-odzieżowych). Tymczasem Konkwista Heil Hitler, nie niepokojona przez polski wymiar sprawiedliwości, wydaje kolejne albumy sławiące brunatną ideologię i prowadzi żywą działalność koncertową. Koncerty grup neonazistowskich stosunkowo często kończą się demolowaniem

sali i „polowaniami” na ideologicznych wrogów. Organizowane są w państwowych domach kultury albo prywatnych klubach. Policja interweniuje rzadko.

W 1999 roku zbulwersowany słuchacz złożył doniesienie o przestępstwie w związku z dystrybucją nagrań Konkwisty 88, pochwalających obozy koncentracyjne i sławiących znak swastyki. Artykuł 256 kodeksu karnego zabrania szerzenia takich treści, ale wrocławska prokuratura śledztwo umorzyła. Od tego czasu Konkwista nagrała dwie kolejne płyty, przesłanie nie uległo zmianom. Muzycy zespołu założyli nawet własną firmę Celtic Sound, zajmującą się rozprowadzaniem płyt i gadżetów i działającą w ścisłej współpracy z NSR.

W Wielkiej Brytanii, Holandii czy Niemczech organizacja koncertów i produkcja płyt zawierających pochwałę nienawiści rasowej jest znacznie utrudniona i wiąże się z ryzykiem procesu sądowego. 14 września 2000 roku niemiecki minister spraw wewnętrznych zakazał działalności ugrupowania Krew i Honor promującego poprzez muzykę idee skrajnie prawicowe. W Polsce jak dotąd nie zanotowano żadnego przypadku wyciągnięcia konsekwencji prawnych wobec dystrybutorów nagrań, które propagują rasizm.

Paradoksem współczesnego europejskiego neofaszystyzmu jest jego daleko idąca „internacjonalizacja”, wynikająca ze stopniowego wypierania tradycyjnych idei nacjonalistycznych przez hasła jedności „rasowej”, znane skądinąd z retoryki stosowanej chociażby przy rekrutacji do cudzoziemskich jednostek Waffen-SS w końcowej fazie drugiej wojny światowej. Polska scena neofaszystowska stała się w ciągu lat 90. istotną częścią składową sceny europejskiej, a nawet światowej.

Muzyka rasistowska pełni we współczesnym ruchu neofaszystowskim wieloraką rolę, przy czym wyróżnić można jej trzy funkcje podstawowe. Przede wszystkim służy mechanizmowi dyferencjacji (rozdzielania), propagowaniu i utrwalaniu postrzegania świata w dychotomicznych (najczęściej rasowych) kategoriach „my – oni”. Konstruuje wizerunek wielopostaciowego wroga identyfikowanego z zagrożeniem (na łamach muzycznego skinzina przeczytać można m.in., że „dziś naszym wrogiem są: cyganie, komuniści, szumowiny demokracji, mużułmanie i żydowsko-syjonistyczne świnię”).